

Czerny, Janusz

Edukacyjne "primum non nocere"

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 15, 11-15

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz CZERNY

Edukacyjne „primum non nocere”

Wprowadzenie

Chcę wykazać, że złota zasada Hipokratesa, którą przysięgają przestrzegać adepci medycyny – wykracza swym zasięgiem daleko poza obszar świata medycyny¹. Jest to zasada odnosząca się nie tylko do świata lekarskiego, ale wszelkich profesji, których działalność związana jest z osobą ludzką.

Jansen Larsen nazwał ją „zasadą ograniczoności” dlatego, że „nie szkodzić, nie jest równoznaczne – pomagać”². J. Larsen częściowo ma rację. Sama zasada Hipokratesa ciągle wzbudza żywe emocje. Czy nie szkodzić to samo co być neutralnym, obojętnym, niezangażowanym?

Z kolei moralista Henry Davidson nazywa ją zasadą *ex minimum*. Nie szkodzić – twierdzi H. Davidson – to tyle, co nie czynić zła³.

Etyk Brian Stevenson powiedział o zasadzie *primum non nocere* jeszcze inaczej. Według niego jest to zasada neutralności⁴.

Oceny zasady *primum non nocere* bywają różne. Inaczej oceniają ją środowiska lekarskie, inaczej teolodzy czy moralisci, a jeszcze inaczej sami pedagodzy⁵.

Rodzi się jednak pytanie, czy na obszarze pedagogiki ta zasada wystarcza? Myślę, że jest ona punktem wyjścia (Ausgang) – jak pisze Georg Süssmann. Jest zasadą konieczności, lecz nie wystarczalności.

Nie czynić zła nie oznacza nie czynić dobra. Ale staje się za to zasadą azytualną.

Zasadę Hipokratesa znakomicie ocenił Sokrates. Gdy Hermides zapytał go: „Czy żenić się, czy nie?”, Sokrates odparł: „Którąkolwiek z tych rzeczy wybierzesz, będziesz wyboru żałował”⁶.

¹ Idea tej zasady jest humanistyczna, a nie medyczna.

² J. L a r s e n, *Ethic in medicine as moral principle*. Oslo–Hamburg „Odeon” 2004, s. 184.

³ H. D a v i d s o n, *Humans devil*, „Dempsey – House”, London 1998 s. 12.

⁴ B. S t e v e n s o n, *Humanistic aspects in living history*, „Publishing House”, New York 2000, s. 69.

⁵ Przestrzegali jej tacy pedagodzy, jak np. A.S. Makarenko, S. Lorens czy J. Korczak.

Ocena Sokratesa do dziś dnia nie może doczekać się oceny. Sokrates dał do zrozumienia, że optymalna zasadą jest sytuacja *nulla – sententio*. Sąd bez rozstrzygnięcia.

Starożytni myśliciele tworzyli sentencje, twierdzenia i myśli, z którymi dzisiaj mamy nie lada kłopoty w ich interpretacji.

Zasada Hipokratesa *primum non nocere* kulturowo była wiązana ze środowiskiem lekarskim. Ale to poważny błąd. Jest to zasada rodzaju *natura universis*, a więc wszechuniwersalna.

Już Pierre Fermat w XVII wieku, powtórzył tę zasadę, ale na terenie fizyki. Powiedział on, że: „Z nieskończonej ilości dróg – światło wybiera zawsze drogę najkrótszą”⁷.

Zasada Hipokratesa w pedagogice

Zasada ta często jest przez opiekunów, wychowawców i nauczycieli naruszana. Świadomie lub nieświadomie. Jest ona łamana w dwóch procesach: kształcenia oraz wychowania.

W procesie kształcenia jest łamana w drodze dezinformacji. Na przykład w twierdzeniu: „Umysł ma swą siedzibę w ludzkim mózgu” albo, że „Całość jest większa od swoich części”. Albo też, że „Wszechświat miał początek”.

Tego rodzaju informacje, są niezgodne z naturalnymi zjawiskami Natury. Są ich zaprzeczeniem. Tak jak twierdzenie, że istnieją ładunki elektryczne dodatnie i ujemne, co jest po prostu demagogią.

Wykładowcy i nauczyciele, bardzo często podają taką wiedzę – powtarzając swoich mistrzów – albo polegając na wiedzy podręcznikowej. I jedno, i drugie źródło nie zawsze są z gruntu niewiarygodne⁸.

Twierdzenie, że człowiek i małpy miały tego samego przodka, jest sądem satyrycznym, a nie naukowym. Należałoby raczej powiedzieć, że biologicznie, mamy upodobnioną strukturę – chociaż nie identyczną. Ale skład chemiczny nie jest argumentem na rzecz wspólnego rodowodu.

Grafit i diament są tym samym związkem, a raczej pierwiastkiem. Ale ich właściwości fizykochemiczne są z gruntu odmienne. Podobieństwo biologiczne małp i człowieka nie stanowi argumentu na rzecz wspólnego „bratanka”. To po prostu nedorzecznosc. A tak widzą sprawę pewni ewolucjoniści, których kompetencje nie przekraczają progów samej biologii.

Podane tu wybrane, nieliczne przykłady dowodzą, jak deformuje się naukę, wypacza myślenie i pomysły tych, których kształcimy. Są to ewidentne dowody

⁶ Wybór ten nie ma swojej alternatywy. Jest on zneutralizowany.

⁷ Czyli optymalną.

⁸ W nauce jest wiele twierdzeń i założeń przyjętych *ad hoc* (bliżej zagadnienia te omawia: K. Z. a - m i a r a , *Status twierdzeń naukowych*, UAM, Poznań 1998).

lamania zasady *primum non nocere*. Straty i skutki łamania tej zasady, są trudne do oceny. A trzeba przyznać, że nagminnie występują one w edukacji.

Szkodzenie na umyśle jest tak samo destrukcyjne, jak szkodzenie na ciele.

Arystoteles nauczał, że są dwie siły (dwa działania), w górę i w dół. Lecz dla samej siły nie ma to znaczenia. Ona nie odróżnia ani „góry”, ani „dołu”. Po prostu działa. To człowiek wyróżnił „górze” i „dół”⁹. To czysty relatywizm, tak niekorzystny w nauce.

A co oznacza zasada *primum non nocere* w samym wychowaniu? Po pierwsze – nie dawać złego przykładu wychowankom. Po drugie – wymagać najpierw od siebie, a dopiero później od drugich. Po trzecie – w wychowaniu nie popadać w ekstrema – ani w stan upojenia, ani dezaprobaty. Po czwarte – być skromnym. Nie wyniosłym. Umiar i skromność – jak mawiał Hipiasz z Arony – to złote cechy człowiecze¹⁰.

Zasada *primum non nocere* jest optymalna, bo nie dopuszcza do nadużywania władzy rodzicielsko-opiekuńczej (keine hinauslehen) – stwierdził Heinrich Krüger¹¹. Jednakże często zasady te są łamane.

Z podanych tu kilku przykładów jasno widać, że zasada Hipokratesa sięga daleko poza medycynę. Jest zasadą humanistyczną, etyczną.

Zasada *primum non nocere* ma jeszcze jedną zaletę. Jest zasadą „oszczędną”, a ponadto zgodną z naturą rzeczy, to znaczy z zasadą porady, która nic nie czyni na darmo.

Zasada Hipokratesa stanowi punkt wyjścia wszelkich systemów etycznych, moralnych i aksjologicznych. Z zasady tej, wywodzą się dekalogi wszystkich wyznań wiary. Duchowni nazywają to „teologią naturalną”. Niestety, trzeba przyznać, że zasada *primum non nocere* jest często łamana w życiu człowieka. Wbrew pozorom, ma ona wymiar nie tylko refleksyjno-naukowy, ale i kulturowo-obyczajowy. Wszelkie werdykty, opinie czy oceny, jakie wydajemy o innych, są przykładem łamania zasady Hipokratesa.

A zatem, zasada *primum non nocere* obecna jest nawet w kulturze i obyczajowości¹².

Jaki zatem zakres zastosowania zasady Hipokratesa? Otóż chodzi o to, aby stała się ona kanonem naszego codziennego postępowania. Zawężanie jej wyłącznie do środowiska medycznego jest ograniczeniem i anachronizmem kulturowo-społecznym. Stanowi przejaw niskiej świadomości ogółu ludzi, zwłaszcza tych, którzy tę zasadę regularnie łamią albo ją deprawują.

⁹ To właśnie przykład założenia *ad hoc*.

¹⁰ W dalszej części tego artykułu, podam przykłady takich postaw.

¹¹ H. K r ü g e r. *Pädagogik*. [w:] *Pädagogische Anschauung*, Stuttgart 1999, s. 14.

¹² Wbrew napisom, jakie są rozmieszczone na opakowaniach.

Wnioski ogólne

W kręgu kultury zachodniej zwykle się traktować zasadę *primum non nocere* jako kanon postępowania medycznego. Ale to kulturowe obciążenie. Zasadę tę ciągle widziano dla ludzi w białych fartuchach. Tymczasem okazuje się, że jest to zasada uniwersalna – obecna m.in. w pedagogice, ale jednocześnie w kulturze i obyczajowości. Maksyma „nie szkodzić” wcale nie musi akurat dotyczyć człowieka. Może dotyczyć środowiska, natury, otoczenia przyrodniczego. Należy się dziwić, że tak wąsko przestrzegano tę zasadę¹³.

Kto i jak może ją upowszechniać. Zasadę tę nasuwa samo doświadczenie. Oto ilustracja zaczerpnięta z dialogu Arystypa z Achiosem; Achios zapytał: „Co powiesz mistrzu, że o tobie źle mówią?” Arystyp odrzekł: „Widać, że albo nie umieją dobrze mówić, albo mówią z gniewem”¹⁴.

Natomiast Diogenesa spytano, jak żyliby filozofowie, gdyby zniesiono wszelkie prawo. Diogenes odparł – bez zmian, bo życie ich w ogóle nie interesuje.

Z kolei Periander z Koryntu nauczał: zysk nie ma granic. Co raz obiecałeś, tego dotrzymaj. Na wrogów patrz baczniej niż na przyjaciół.

Epikura spytano: „Jaka jest różnica między mądrym, a głupcem?” Epikur odpowiedział: „Mądry nie dopuszcza do przypadku. Głupi przypadkami żyje”. I dalej pouczał: „Lepiej jest pomóc tysiącom, aniżeli zaszkodzić jednemu”¹⁵.

Przytoczyłem tu szereg sentencji i wypowiedzi, których wspólną cechą jest zasada *primum non nocere*. Wypowiadali je mędrcy i filozofowie prawie sprzed trzech tysięcy lat. Należy podziwiać ich bystrość umysłu, ale jednocześnie zdroworoządkowość i przychylne nastawienie do człowieka. Ich myśli, nic nie straciły na aktualności. Wręcz przeciwnie. Niestety, tak rzadko używa się ich w dzisiejszym skomercjalizowanym świecie. Społeczny wyzysk, brak ogólnej sprawiedliwości, gonitwa za tym, co i tak człowiek musi kiedyś pozostawić, są zaprzeczeniem antycznej zasady – *primum non nocere*.

Łatwo zauważyć, że jest to zasada powszechna, uniwersalna i obowiązuje także poza środowiskiem medyków. Jest ona szczególnie cenna w zjawiskach edukacyjnych, a więc w procesach nauczania, a głównie wychowania. Byłoby dobrze – gdyby stała się ona czymś powszechnym, wręcz pospolitym. Ale w kwestiach wychowawczych mamy dzisiaj największy deficyt. Zdobywcze cywilizacji działają na wychowanków jak narkotyk. Wytwory cywilizacji przede wszystkim uzależniają. Uzależnienie polega na tym, że dobro cywilizacyjne zaczyna być nieodłącznym elementem życia wychowanka. Utarło się powiedzenie: „Muzyka łagodzi obyczaje”, lecz Hermides po uczcie w Atenach powiedział

¹³ Np. „Nie niszczy natury”.

¹⁴ G. S ü s s m a n n, *Zur Geschichte der Philosophie*, Aber Verlag, Aachen 1989, s. 113.

¹⁵ Tamże, s. 137.

następująco: „Muzyka upaja, ale szum lasu uzdrawia, oto, dlaczego wolę las od muzyki”¹⁶.

Dzisiejsza cywilizacja wiąże człowieka z jej zdobyczami. Uzależnienia szkodzą naszemu zdrowiu. Ale człowiek współczesny – inaczej niż pouczał Hermides – woli muzykę od lasu. Głośny koncert od spokoju. To wszystko są cywilizacyjne uzależnienia, za które człowiek współczesny płaci cenę, tracąc na zdrowiu, spokoju i umiarze.

Zasada Hipokratesa adresowana jest tylko z pozoru do medyków. Jest ona kierowana do całego gatunku ludzkiego. Na tym, zasadza się jej wielkość, uniwersalność i powszechność. Szkoda jedynie, że powracają do niej tylko absolwenci studiów lekarskich, powtarzając za Hipokratesem *primum non nocere*.

Czyżby to była jedyna okazja do jej „odświeżania”. sprzed prawie trzech tysięcy lat? Sam Hipokrates mawiał o sobie: „W pierwszym rzędzie jestem człowiekiem, później lekarzem”.

Szkoda, że tak niewielu ludzi zna nauki Hipokratesa. Być może byłiby na co dzień zupełnie inni.

Z tą myślą, i z takim zamiarem, nakreśliłem ten szkic z nadzieją, że upowszechnię tę złotą zasadę Hipokratesa – *primum non nocere*, nie tylko wśród lekarzy.

¹⁶ Tamże, s. 141.